

Turcja oskarża Frontex o terroryzm

6 kwietnia 2022

Unijny Frontex został nazwany organizacją terrorystyczną przez ministra spraw wewnętrznych Turcji Süleymana Soylu, za to, że próbował powstrzymywać imigrantów na granicy.

Działanie Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej Frontex zostało porównane przez tureckiego ministra do działań organizacji terrorystycznych. „Wszyscy widzieliśmy co stało się w Grecji. To tylko część szerszego obrazka. Mówią, nie pozwólmy im przybyć. Pozwólmy im umrzeć gdziekolwiek. Zachód milczy jeżeli migranci zamarzają na śmieć po pushbackach. Niech Frontex, organizacja, którą stworzyli, która dokładnie przypomina terrorystyczną organizację, zatuszuje to. Nie mają litości. Nie myślcie nawet, że mają współczucie lub cień człowieczeństwa w sobie”.

Soylu twierdzi, że wydarzenia, które mają miejsce w Grecji to jedynie fragment większej historii, podczas gdy świat niewiele robi, żeby pomóc imigrantom. Z kontekstu na temat zamarzania można byłoby odnosić wrażenie, że jego słowa dotyczą też Polski, ale także w pobliżu grecko-tureckiej granicy znajdowano zamarzniętych imigrantów.

Coraz częściej pojawiają się oskarżenia ze strony migrantów i organizacji pozarządowych wobec Frontexu, który ich zdaniem dopuszcza się nielegalnych pushbacków. Jednym z takich przypadków jest sprawa Syryjczyka Alaa Homoudi, który miał zostać odepchnięty do Turcji przez greckie władze, ale zdecydował się pozwać Frontex, bo uważa, że ten też jest zaangażowany w ten proceder.

W oświadczeniu Hamoudi powiedział, że strażnik graniczny uderzył go i zmusił do wejścia z powrotem do pontonu, żeby go zawrócić. Po zagonieniu wszystkich z powrotem do łodzi,

funkcjonariusz miał kijem z ostrym końcem straszyć imigrantów, że przedziurawi ponton jeżeli nie cofną się. Hamoudi domaga się 500 tysięcy euro odszkodowania ze względu na sytuację, której doświadczył.

To nie pierwszy atak tureckiego ministra na europejskie służby graniczne. W grudniu ubiegłego roku wzywał do jej zamknięcia. Twierdził, że Frontex „odzwierciedla mroczną mentalność Europy” i to „najstraszniejsza instytucja świata”. Wszystkie te wypowiedzi powstają w kontekście greckich służb uniemożliwiających nielegalną imigrację z Turcji do Unii Europejskiej przez Grecję, a tureckie służby podległe ministerstwu Soylu były wielokrotnie oskarżane o stymulowanie tej migracji.

Przypomina to oskarżenia Łukaszenki pod adresem polskich służb granicznych, kiedy aparat rządowy Białorusi zaangażowany był w ściąganie i przepychanie imigrantów przez granicę, pobierając jednocześnie od nich opłaty, co stawiało służby na tym samym poziomie co przemytników. W tym samym kryzysie Turcja odgrywała rolę pośrednika, przemykając oko na migrację, która zmierzała w kierunku Białorusi z ich lotnisk i dopiero po naciskach polskiego rządu i Unii Europejskiej, późną jesienią, wstrzymała loty do Mińska.

Źródło: Euroislam.pl